

Uwolnieni

Patrycja Markowska

Nie myślałam, że mogę zakładnikiem swoim być
w klatce złych przyzwyczajęń
tracić czas, słabościami żyć
pilnowałam więzienia bram, gruby mur miał kość strach
kiedy w sobie gubiłam się było mnie coraz mniej
kiedy wołałeś nie słyszałam cię
gdy czekałeś nie było mnie
rozbijałeś mur i kopałeś w drzwi
dzień po dniu dodawałeś sił
aż w oczy zajrzał świat, który miał twoją twarz
zapach twój i twój głos - nigdy nie zapomnę!

Uwolnieni

dziś możemy mocniej żyć
oprócz siebie nam nie trzeba nic
uwolnieni
bo już nic nie liczy się, prócz miłości, co zmienia wszystko

To co już nie potrzebne leci dziś przez okno precz
nadzy tak jak pokochał nas bóg
czworo rąk i dwie pary stóp
jak dzieci w każda noc uczymy się czerpać moc
póki wciąż biją w nas małe dzikie serca

Uwolnieni

dziś możemy mocniej żyć
oprócz siebie nam nie trzeba nic
uwolnieni
bo już nic nie liczy się, prócz miłości, co zmienia wszystko
uwolnieni
dziś możemy mocniej żyć
oprócz siebie nam nie trzeba nic
uwolnieni
bo już nic nie liczy się prócz miłości, która wszystko zmienia